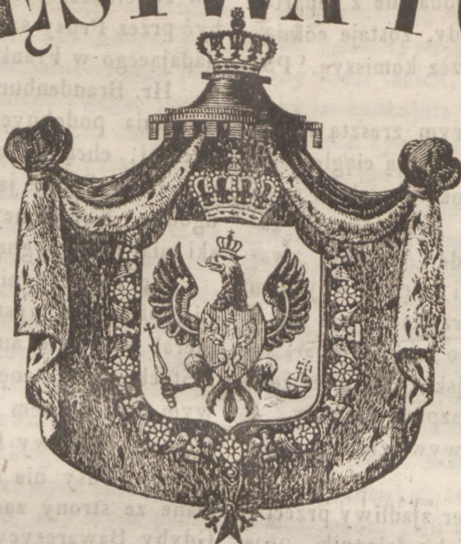
№. 279 w Czwartek dnia 28. Listopada 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 24. Listopada. — Persigny tu powrócił. Obawiają się wybuchu niespokojności w departamencie Yonne z powodu miejscowych zatargów. Komissya wysadzona do objawienia zdania nad wnioskiem urządzenia osobnéj policyi dla zgr. narodowego, żąda zamieszczenia pensyi komisarza policyi na budżecie zgr. narodowego. Pogłoska o utworzeniu ministerstwa pod przewodnictwem Molego okazała się być płonną.

Wiedeń, d. 25. Listopada. — Obawa wzrasta z powodu postępowania stronnictwa wojennego pruskiego. Dzisiajsza ministeryalna korespondencya przemawia w tym duchu. — Przysięgę wojskową zmieniono w ten sposób, że w niéj wypuszczają ustęp o konstytucyi.

Berlin, d. 26. Listopada. — Naj Pan raczył zamianować dotychczasowego radzcę rejencyjnego Richtera landratem, a nadać tytuł byłemu aktorowi nadwornemu Schneiderowi, radzcy nadwornego.

Dziś z rana przybył Król JMość z Poczdamu do Berlina i udał się do Belle vue, gdzie odbyła się o godzinie 10 rada ministeryalna. Według pogłoski nadeszły nowe depesze austryackie. Król wrócił o godzinie 12 do Poczdamu.

O treści depesz dowiadujemy się, że rząd austryacki żąda, aby wojska pruskie opuściły Hessyą. Austrya uznaje wprawdzie prawo przejścia przez Hessyą armii pruskiéj i przyrzeka stawić w téj mierze rękojmię (zapewne uchwałę bundestagu).

Nowo pruska gazeta powiada, że równocześnie z austryackiemi depeszami nadeszła i rossyjska nota dyplomatyczna z Petersburga, z któréj się okazuje, że postępowanie Austryi naprzeciw Prusom podoba się Rossyi i że wojna z Austryą tyle znaczy, co wojna z Rossyą.

Według pogłoski ma być hrabia Dohna, jenerał komenderujący w Królewcu, zamianowany prezesem ministerstwa.

Naczelny prezes prowincyi brandenburgskiéj wydał rozporządzenie, względem zakładania magazynów. Landraci i magistraty mają niezwłocznie zająć się dostawą żywności wszelkiego rodzaju. Prezydent spodziewa się, że i cywilni urzędnicy swą energią ułatwią pracę wojsku. — Zakilka dni zapewne będą magazyny zapełnione zbożem, słomą, sianem, krupami, kaszami, mąką.

Lekarz jeneralny trzeciego korpusu Dr. Below wzywa dziś wszystkich uczniów medycyny i chirurgii w uniwersytecie berlinskim, uczęszczających na nauki już szóste półrocze, aby się zgłosili do lazaretu ruchomego trzeciego korpusu armii, który się tu tworzy.

Cech rzeźniczy został wezwany do dostawy mięsa dla trzeciego korpusu i gwardyi. Codzień ma dostarczać 180 centnarów mięsa. Cech rzeźniczy jeszcze się nieoświadczył na warunki sobie podane.

Berlin jest teraz środkiem wszystkich ruchów wojskowych, z powodu kolei żelaznych tam się schodzących. Głoszą, że około Berlina znaczny korpus się zgromadzi, według podań deputacyi serwisowéj około 116.000 żołnierzy.

Gazeta Spenera taką zdaje sprawę o treści ostatniéj rosyjskiéj noty dyplomatycznéj: Rosya nie będzie się wprost mieszała do naszych spraw dopóty, dopóki nie ujrzy jednéj lub drugiéj strony walczącéj zbyt pobitéj, ponieważ nie ma zamiaru wysłać poza granice swe wojska, które mogłyby nieco zaczerpnąć wzburzonego ducha niemieckiego. Po stanowczém dopiero zwycięztwie Austryi lub Prus wmiesza się w sprawę sporu. Zresztą nota ta rosyjska nie zawiera wypowiedzenia wojny.

Czytamy w National-Zeitung: Dowiadujemy się, że niedawno odjechał do Wiednia flügeladjutant króla z własnoręcznym listem Najj. pana do cesarza austryackiego. Hr. Sandor, spowinowacony blisko z księciem Metternichem, przywiózł d. 19. wieczorem odpowiedź cesarza na ów list. Odpowiedź ta nie ziściła nadziei. Wypowiada wprawdzie ona żywo życzenie spokojnego porozumienia, jednak zarazem oświadcza, iż żądania polityki austryackiéj nie są bynajmniéj dowolne lub przypadkowe, że się nie opierają na sposobie widzenia osób chwilowo stojących u steru rządu, lecz że są wypływem stałych interessów państwa austryackiego. Téj to odpowiedzi przypisać należy, że miejsce w mowie od tronu tyczące się kwestyi niemieckiéj, jeszcze na radzie ministeryalnéj z d. 20. znacznie zmienionem zostało, tak że z mniejszą pewnością wypowiada teraz nadzieję utrzymania pokoju, niżeli zamierzoném było w brzmieniu pierwotném.

Francya.

Paryż, 22. Listopada. — Minister spraw zagranicznych Lahitte otrzymał w tych dniach notę dyplomatyczną rossyjską, w któréj cesarz pochwala politykę zewnętrzną prezydenta rzeczypospolitéj.

Vote universel powiada, że w czasie odroczenia posiedzeń zgromadzenia narodowego zanosiło się na zamach orleanistów. Hrabia Paryża miał się znajdować podczas podróży prezydenta do wschodnich departamentów, w Wersalu i tam przyjmował niektórych urzędników. Był nawet gotów na pewne przypadki do wystąpienia przed ludem. Wiceprezydent nawet miał być o tém zawiadomiony, ale niechciał temu wierzyć.

Strasburg, 20. Listopada. — Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, ażeby pułki przeznaczone do Elzacyi przyspieszyły swe marsze. Dowiadujemy się oraz, że jeżeli nieporozumienia w Niemczech wkrótce się nie zakończą, natenczas armia francuska, oprócz przeznaczonych 40,000 do wschodnich departamentów, powiększoną zostanie nowym naborem 80,000 ludzi. Znaczne wojska w każdym przypadku będą ściągnięte do Elzacyi, a fortece Weissenburg i Lauterburg otrzymają silne załogi. Sądząc potém, co słyszymy, pokój uzbrojony nie tak wcześnie się zakończy. Podczas teraźniejszéj zimy armie pozostaną uzbrojone. Wielkie ztąd koszta urosną, a handel we wszystkich krajach znacznego dozna uszczerbku. W Kehl obawiają się, aby wkrótce wojska związkowe nieobsadziły granicy reńskiéj. Intendantury wojskowe otrzymały w tych dniach roskaz, aby zaopatrzyły we wszelką żywność fortece nadgraniczne w obu reńskich departamentach.

Ruchy wojsk nad granicą niemiecką są bardzo widoczne; Metz, Thionville, Luneville, Sareguemines i Strasburg są miasta, w których się pojedyńcze oddziały korpusu zbierają. Naczelne dowództwo obejmie zapewne jenerał Barraguay d'Hilliers.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie 22. Listopada. — Rosprawy toczą się nad publicznemi zakładami kąpieli i pralni, na któren cel żądają 600,000 kredytu. D'Adelswaerd chwali zamiar ten rządu, ale twierdzi, że nie powinien się mieszać do rzeczy, które należą do gmin, jak w Anglii i Caen. Przypomina skargi na zbyteczną centralizacyą i zapytuje, czy takie postępowanie na korzyść miast, ze szkodą wsi mogą uśmierzyć niezadowolenie. Minister handlu broni projektu i przypomina, że w roku 1849. cholera o śmierć przyprawiła 100,000 osób we Francyi, z których przypadło na Paryż 25,000, a 15,000 na północne departamenta, a zawsze nawiedzała szczególniéj te miejsca, gdzie panowało nieochędostwo. Objaśnia cel tego kredytu, aby rząd w jednéj trzeciéj przyłożył się do zakładania pralni i kąpieli po większych miastach, na wzór Anglii, gdzie zakłady podobnego rodzaju są tanie i z niezmierną szybkością odbywają swe zadanie. Minister ma nadzieję, że po upływie lat kilku, prywatny przemysł rzuci się na tę gałęź zaniedbaną i z niego znaczne odnosić będzie korzyści. D'Adelswaerd na to odpowiada: cholera nawiedzała równie miasta, jak wsie. Melun przywięzuje wielką wartość do ochędostwa, które nazywa cnotą. Raudot, gorliwy przeciwnik centralizacyi, szydzi z mięszania się rządu do spraw gminnych i prywatnych osób i powiada, że jeszcze oczekiwać należy osobnego ministerstwa publicznego ochędostwa. Lewa strona żąda imiennego przegłosowania nad tém prawem, które w drugiém odczytaniu 371 przeciw 272 przechodzi. Dawny wniosek Leverriera, aby osoby

bez środków utrzymania będące lub zostające pod dozorem policyjnym lub ukarane wyrokiem za włóczęgostwo i żebractwo, były oddalone z departamentu, w którym zgromadzenie narodowe odbywa obrady, zostaje cofniętym przez wnoszącego, w skutek nagany wyrzeczonéj przez komissyą. Posiedzenie odroczono.

Od czasu odkrycia owego spisku lyońskiego, o którym zresztą niema jeszcze dotychczas żadnych wiadomości, aresztowano i aresztują ciągle, osobliwie w południowych departamentach, z wielką częstokroć, jak to same dzienniki konserwatywne przyznają, lekkomyślnością. Aresztowanie zastępcy burmistrza w jednėm z miasteczek departamentu de l'Ardèche, zwanem Bourg St. Andréol, dało powód do krwawéj walki między wojskiem a mieszkańcami. Wiadomość o tém wczoraj dopiero przybyła, nie ma o tém jeszcze dostatecznych szczegółów, tyle jednak pewno, że lud oparł się aresztowaniu, że wzniesiono barykady, strzelano na wojsko, że oficer żandarmeryi ciężko został rannym, a jeden z powstańców szpadą zażgany. — Wojsko wzięło górę, owego zastępcę aresztowano i wywieziono, prócz tego znaczną liczbę tych, którzy w walce udział mieli.

Constitutionnel wystosował wczoraj artykuł nader zjadliwy przeciw polityce pruskiéj, ale Monitor wieczorny, także elizejski dziennik, protestuje dzisiaj przeciw niemu uroczyście, jako przeciw niesłusznéj napaści na rząd, z którym gabinet paryzki jest w najlepszéj harmonii. Jest to wet za wet, bo Constitutionnel wczoraj odwoływał również uroczyście artykuł elizejskiéj Patrie, rozwodzący się w nader niełaskawych wyrazach o Rossyi, jéj rządzie i jéj zamiarach.

Austrya.

Wanderer podaje korespondencyą z Berlina d. 17. Listopada, która zasługuje na uwagę:

»Wiadomości o konferencyach warszawskich i następnych układach pomiędzy berlinskim a wiedeńskim gabinetem, tak były dotąd urywkowo i bez związku do publicznéj podawane wiadomości, że nie będzie od rzeczy raz jeszcze zwrócić oczy na te konferencye i cały rozwój wypadków skreślić aż do obecnego rzeczy stanu.

W konferencyach waszawskich wzięli udział: ze strony Rosyi hr. Nesselrode i bar. Meyendorff; ze strony Austryi, ks. Szwarcenberg; ze strony Prus hr. Brandenburg i p. Rochow poseł pruski w Petersburgu.

W Warszawie to, miała być rzucona podstawa do porozumienia między Austryą a Prusami. Z obu stron postawiono pewne punkta, które wzajemnie miały być przyjęte. Hr. Buol Szauenstein poseł austryacki w Petersburgu, bezpośrednio przed rozpoczęciem warszawskiéj konferencyi zjechał do Berlina i razem z panem Prokesz d'Osten zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych pruskiemu warunki, pod jakiemi Austrya przystałaby na proponowane ze strony Prus wolne konferencye.

Z sześciu punktów złożony pruski program ugody, który następnie hr. Brandenburg w Warszawie przedłożył, obejmował zestawienie tych żądań austryackich, na które Prusy zezwolić były gotowe, obok koncesyi, jakich się za to z swéj strony Prusy domagają.

Te sześć punktów zawierały: 1) Porównanie Prus z Austryą w prezydencyi większego związku. 2) Przywrócenie 17 głosów w radzie związkowéj, na którą mają być przelane atrybucye zgromadzenia związkowego wedle oznaczeń aktu związkowego. 3) Podział władzy wykonawczéj między Austryą i Prusy. 4) Reprezentacya ludowa przy nowéj władzy centralnéj ma być »czasowo« zaniechana. 5) Całe zbiorowe państwo Austryi przyjęte zostanie do związku. 6) Prawo wolnego zawierania unii zostaje zastrzeżonem, wszakże unie takie nie mogą zostawać w sprzeczności z konstytucyą związkową.

Austrya odmówiła w Warszawie przyjęcia jednego punktu, oświadczaczając, że wszystkie państwa o téj kwestyi rozstrzygać winny. Temu odmówieniu, w takiéj formie uczynionemu, podkładają zamiar skłonienia Prus do konferencyi wszystkich rządów i zwabienia ich na zgromadzenie, na którego czele Austrya stałby musiała.

Na trzeci punkt Austrya podobnież przystać nie chciała, żądając przeciwnie utworzenia dyrektoryatu z 3 członków, mającego piastować władzę wykonawczą związku. Jako trzecie mocarstwo przystąpiłaby do Austryi i Prus Bawarya. Sądzą, że Austrya na konferencyach w Bregenz zobowiązała się Bawaryi takie pozyskać stanowisko.

Reszta punktów pruskiego projektu, jako zawierających same koncesye dla Austryi, chętnie została przyjęta; punkt szósty z tą uwagą, że nie potrzeba nowego uznania prawa zawierania unii, gdy art. 11. aktu związkowego każdemu państwu w równéj rozciągłości prawo to przyznaje.

Na »wolne konferencye«, których daléj żądały Prusy, w celu, aby wszystkie państwa zatwierdziły ugodę względem rzeczonych punktów między Austryą a Prusami zawartą — Austrya oświadczyła się gotową zezwolić, takowe wszakże, podobnie jak wiedeńskie konferencye 1849. r., odbywałyby się pod przewodnictwem Austryi; wypadek ich byłby zatwierdzony przez bundestag, a następnie, podobnie jak wiedeński akt końcowy, ogłoszony.

Austrya wszakże uczyniła swoje zezwolenie na pruskie propozycye za leżném od dwóch warunków, których wykonanie, jako punkta wstępne poprzedzić winnoby ugodę, mianowicie: 1) Konstytucya unii z parlamentem i instytucyami, z jakiemi ją Prusy mieć chciały, ma być formalnie i w zupełności porzucona. 2) Związek w jego obecném stanowisku, ma być przez Prusy szanowany i żadnego oporu przeciwko postanowieniom zasiadającego w Frankfurcie zgromadzenia stawić nie mają.

Hr. Brandenburg oświadczył na to, że nie jest umocowanym do przyjmowania podobnych warunków. Prusy w myśl pełnomocnictwa, które odebrał, chcą tylko bundestag tolerować, nie zaś uznawać go. Konstytucyi unii, Prusy jednostronnie znosić nie mogą, jest to bowiem rezultat ugody. Konferencya zatém warszawska pozostała bez skutku. Rząd pruski miał rozstrzygnąć, czyli na proponowane warunki zgodzić się może:

To rozstrzygnienie doprowadziło do przesilenia ministeryalnego z d. 2. Listopada i do wystąpienia z gabinetu p. Radowitza. Hr. Brandenburg popierał przyjęcie austryackich propozycyi i zawarcie ugody — Manteufel i Stockhausen stanęli po jego stronie. Radowitz przeciwnie wystąpił z nowym programatem politycznym, jakiegoby się zdaniem jego Prusy trzymać winny. Takowy brzmi jak następuje:

1) Prusy nie dozwolą na zajęcie Hessyi elektoralnéj przez wojska wysłane ze strony zasiadającego w Frankfurcie tak zwanego bundestagu. 2) Gdyby Bawarczycy wkroczyli do Hessyi, Prusacy podobnież wkroczą do kraju. 3) Gdyby Bawarczycy ograniczyli się na zajęciu prowincyi Hanau, Prusacy nie będą ich tam niepokoić. 4) Gdyby Bawarczycy znaczną część kraju zajęli i posunęli się aż do Kassel, zanimby jeszcze Prusacy to miasto obsadzić mogli, naówczas pruscy jenerałowie otrzymają rozkaz wyparowania wojsk nieprzyjacielskich z ich stanowisk. 5) W skutku groźnych ruchów wojennych i marszów wojsk w Austryi i Bawaryi, zarządzona będzie mobilizacya całéj armii pruskiéj. 6) Austryackiemu gabinetowi przesłaną zostanie szczegółowa deklaracya o powodach do tego kroku, innym zaś zagranicznym mocarstwom oświadczy się zarazem, że zarządzone przez Austryą środki stały się tego powodem. 7) Wraz z rozkazem mobilizacyi dotyczącym, wydana będzie odezwa króla do ludu, z dokładnem wystawieniem położenia i zamiarów rządu. 8) Izby będą bezzwłocznie zwołane.

Ten programat pana Radowitza został odrzuconym i d. 3. m. b. odeszła depesza do Wiednia, zwiastująca tamtejszemu gabinetowi przyjęcie postanowionych w Warszawie warunków, rozwiązanie unii itd. Sekretarz legacyi Rosenberg posłany był z tą depeszą, która dn. 5. b. m. w Wiedniu doręczona została.

Dnia 6. rząd otrzymał depeszę telegraficzną, w któréj hr. Bernstorff donosi, że ks. Szwarcenberg wymaga zupełnego opuszczenia Hessyi przez wojska pruskie i wszystkie dalsze układy odrzuca, dopóki to nie nastąpi. Postanowienie mobilizacyi armii pruskiéj było odpowiedzią na tę niespodzianą wiadomość. Dalszy tok układów jest wiadomy.

Jenerał kawaleryi baron Appel objął stanowczo nadkomendę armii od feldm. Wallmodena. W odezwie wydanéj z tego powodu do armii, tak się między innemi wyraża: »Uważam sobie to za szczególny zaszczyt i dumny jestem z tego, że mi Naj. cesarz raczył powierzyć dowództwo nad armią, która w ostatnich wyprawach w Węgrzech, tyle się odznaczyła swojém poświęceniem, walecznością i karnością. Z tak dzielną i doświadczoną armią mogę mieć pewną nadzieję, że gdyby okoliczności powtórnie wymagały energicznego wystąpienia przeciwko zewnętrznemu lub wewnętrznemu nieprzyjacielowi, takowa dopełni swojego obowiązku z tém samém radośném poświęceniem i odważną wytrwałością, jaką okazała w ostatniéj, tyle dla niéj zaszczytnéj przeszłości.

Włochy.

Rzym, 17. Listopada. — Poseł hiszpański, Martinez de la Rosa wziął urlop na czas przydłuższy i wyjechał do Madrytu. — Książe Orsini objął tekę ministerstwa wojny, jak już o tém wspomnieliśmy, i ogłosił rozkaz dzienny, z którego pomiędzy innemi pokazuje się, że nowy pod baronem Kalbermatten rozpoczęty system organizacyi znów porzucono, i coś nowego w miejsce tamtego, zaprowadzić myślą. Ciągłe to chwianie się w najwyższych sferach rządu naszego nieznajduje u żadnego stronnictwa pochwały. — Wódz naczelny armii francuskiéj we Włoszech został podobno odwołanym, a urząd jego dostać się ma jenerałowi Castellane. — Dziennik Armonia podaje za powód oddalenia Kalbermattena z ministerstwa wojny, że on zawinił wiele samowładnem postępowaniem i dopuszczał się niesłuszności w obec wojska papieskiego będąc szczególniéj dla Szwajcarów uprzedzonym. Tenże sam dziennik pisze daléj: że z prowincyi nadchodzą wiadomości zaspokajające, tylko banda słynnego Passatore wciąż jeszcze okolice Romanii zwiedza, niszcząc pole i zabierając mieszkańcom ich chudobę. Z Rzymu wysyłają osoby z miejscowością obeznane, które służą Austryakom za przewodników w celu wytępienia owéj plagi kraju i tak już nieszczęśliwego. W bliskości Rzymu także pokazała się banda składająca się z 12 ludzi, która w tych dniach pokusiła się wykonać napad na willę jednę, lecz policya tamtejsza znając dokładnie wszystkie kryjówki niepozwoli jéj się tam zagnieździć. — Cavaliere Audisio, redaktor Armonii, znalazł przyjęcie nader uprzejme u papieża, a nawet wyprosił sobie błogosławieństwo apostolskie dla wszystkich współpracowników.

Turcya.

Konstantynopol, 10. Listopada. — Nieporozumienia z Egiptem zaczynają charakter groźny przybierać. Artim bej i Kiamil basza, który wi-

cekróla zmusić chciał do rozwiedzenia się z swoją żoną, córką Mehmeda Alego, a który jest już tutaj od pewnego czasu, aby wyrokiem sułtańskim temu zapobiedz, niezaniedbują najmniejszéj sposobności, aby Abbasa baszę w świetle jak najgorszém wystawić, i ministerstwo o niezdatności jego przekonać. Wicekról zaś wysłał tu z strony swojéj poufnego swego, prezesa rady Hassena baszę, dla osłabienia intrygi téj przeciw niemu osnowanéj. Tłumacza swego nadwornego, Chasama beja, brata Artima, kazał wtrącić do więzienia, pod pozorem jakoby tenże utrzymywał korrespondencye niebezpieczne z Konstantynopolem, i podobno familii Artima, która na wezwanie jego tutaj za nim przybyć miała, niedał na to pozwolenia. Lubo wicekrólowi niejedno zarzucić by się dało, i lubo w części może być prawdą, że zdolności jego niewystarczają do piastowania tak znakomitego urzędu, to jednakowoż zdaje się, że wysłanie Mustafy baszy, jako komissarza cesarskiego z pełnomocnictwem nadzwyczajném do Egiptu, jakoteż wyznaczenie przyszłego zastępcy na urząd wicekróla, było krokiem cokolwiek zapospieszonym. Ministerstwo Reszyda baszy powinnoby wszystkiego unikać, coby liczbę nieprzyjaciół jego pomnożyć i do kroków rozpaczliwych skłonić mogło, gdyż niema ono ani téj siły, ani nie stoi tak mocno, aby było panem oporu i samowładności, które po wszystkich zakątkach państwa głowę podnoszą. Egipt może być łatwo punktem zebrania się i miejscem, gdzie nie zadowolenie powszechne do wybuchu dojdzie i chorągiew powstania zatknie. Niemniéj pochwalać nikt niemoże zwłaszcza wśród teraźniejszych stosunków rozporządzenia w Smyrnie, z jakiem Halil basza przeciw poddanym greckiem występuje i do sprzedania nieruchomości w całem państwie turecpiem wzywa, niepodając innego powodu, jak ów urojony, że pomiędzy kaństwami obydwoma nie było układu żadnego, któryby poddanym greckim nadawał prawo posiadania dóbr w Turcyi. Postępowanie to uważają jako grzeczność świadczoną dla sira Stratforda Canninga; według innego znów opowiadania w styczności pewnéj z tém zostawać ma powołanie napowrót do Konstantynopola Halila baszy, i podsuwają mu za powód kroki pewnego mocarstwa cudzoziemskiego, któreby tego w niełaskę popadłego ministra chętnie znów przy sterze państwa widzieć chciało. — Grecy szczególniejsze mają niepowodzenie. Ze wszystkich europejskich instytutów zabezpieczenia wyłączeni, z poselstwem swojém z Londynu wyparci, Turcy nawet jeszcze chcieliby ich z całych posiadłości swoich wypędzić. Czy ich służba straży przednich robi ich tak miłymi? Czy im niespokojności jońskich niemogą przebaczyć? Do abdykacyi króla Ottona pewno teraz nieprzyjdzie, skoro się sukcessor tronu jego znalazł; pogłoska niesie, że takowym jest drugi syn króla szwedzkiego. — Sułtan szambelana jednego od boku swego oddalił. Powód tego czas późniejszy dopiero wykryje, gdyż pogłoski teraz krążące są wcale niedostateczne. Sułtan wciąż jeszcze jest nader czynnym, można go codziennie po wszystkich miejscach i o każdéj godzinie w towarzystwie kilku tylko adjutantów spotkać, o wszystkiem chce się naocznie przekonać, i sam na wszystko wpływać; we wszystkich jego działaniach przebija wola jak najlepsza i zapał jak najszczerszy uszczęśliwienia kraju swego przez przekształcenie; ale Konstantyn ostatni także podobnie postępował, i był równie bardzo łagodnego charakteru. Losu państwa, w wir czasów zwolna pochwyconego niemoże osoba jedna powstrzymać, któréj może powołaniem jedynie pokryć przepaść głęboką.

Ameryka.

Nowy-Jork, d. 6. Listopada. — Wszelkie zamachy, kuszące się zakłócić spokojność publiczną z powodu blilu o niewolnikach rozbijają się o energią naszego prezydenta. Wiemy z pewnością, że on do pewnéj urząd znakomity piastującéj osoby wyrzekł: »poprzysiągłem, iż znaczenie praw utrzymywać, bronić ich i opiekować się niemi będę, i dotrzymam tego, niechaj bądź co bądź z tego wyniknie.« Niespokojności w Bostonie już przytłumione. Przy wczorajszym wyborze mayora i stanów whigowie zwycięztwo odnieśli. Trudno sobie w Europie wystawić, jaki tu ruch panuje pomiędzy wszystkiemi warstwami ludności przy takim wyborze; — wszystko tu porzucają, a to u Amerykanina wiele znaczy, — nawet jak i teraz było, wielkie zakłady na pojedyńczych kandydatów stawiają. — Do Kanady przybyło podobno najmniéj 1000 niewolników. — W Teksas spór graniczny załatwiony; lud potwierdził wszystkie rozporządzenia przez kongres uchwalone. — Kolej żelazna przez międzymorze Isthmus, od Tehuantepee do oceanu Spokojnego niezwłocznie rozpoczętą zostanie. Sprawozdania techników wszystkie są nader pomyślne. — Potwierdza się, że w skutek mrozów prawie ⅓ część sprzętu bawełny osadnicy południowi utracili.

Według innego znów korespondenta, wzburzenie wywoływane przez rozmaite zabiegi dążące ku wykonania prawa względem zbiegłych niewolników, wciąż jeszcze się utrzymuje, i wzrasta szczególniéj w wielu miastach północy, tak iż często z tąd powstają groźne zbiegowiska ludu. Mianowicie powtarza się to w Bostonie, gdzie osiadłego od dawna i powszechnie szanowanego murzyna, pod pozorem jako był zbiegłym niewolnikiem pan jego dawny reklamuje. Lecz mimo tego, że rozkaz aresztowania jego, jak wielu innych oddawna już wygotowany, władze nieośmielają się jego schwytać. Słychać więc, że rząd wojsko pod Boston sprowadzić zamyśla, dla wyjednania prawu szacunku tam, gdzie opór największy znajduje. W tym celu oddano podobno marszałkowi obwodowemu w Bostonie 12 kompanii piechoty i artyleryą pod rozporządzenie. Wprawdzie uchwała ta jest prawomocną, a rząd jest obowiązanym wszelkiemi służącemi mu środkami wprowadzić ją w wykononie; lecz życzyćby niewątpliwie należało aby jéj siłę oddziaływającą odjęto. Albowiem jest to rzeczą surową i przykrą, aby ludzi takich, którzy lubo są niewolnikami zbiegłymi, ale przez wiele już lat spokojnie w jednem miejscu mieszkali, tam się pożenili, familie swoje rzetelnie żywili i szacunek pomiędzy współobywatelami pozyskali, nagle teraz z łona familii wydzierać i bez wysłuchania oddawać ich napowrót w ciężkie i znienawidzone pęta niewoli! Drugim mniéj groźnym i mniéj ważnym objawem reakcyi, jest powstawanie przeciw uchwale kongresu znoszącéj karę cielesną pomiędzy majtkami. Czytamy bowiem w dziennikach, że zgromadzenie oficerów żeglugi morskiéj, obradujące obecnie w Washingtonie, chce zaprowadzić inną karę w miejsce chłosty. Ułożyli oni podanie do prezesa, w którem mu skutki owéj uchwały kongresu w kolorach jaknajczarniejszych malują. Spodziewamy się jednak, że ludzkość w kwestyi téj odniesie zwycięztwo. — Z Kalifornii przywiózł pod dniem 1. m. b. okręt Alabama wiadomość do Nowego Orleanu o nowym pożarze w S. Francisko, trzecim, który miasto to w przeciągu pół roku nawiedził. Znów około 100 domów zgorzało, i wielu kupców szkodę dotkliwą poniosło. Zdaje się jednakowoż, jakoby się owe pożary nieszczęśliwe jedynie do upiększenia miasta przyczyniały, gdyż w miejscu domów drewnianych wspaniałe gmachy murowane powstają. Oprócz owéj smutnéj wieści nadchodzi także wiadomość wesoła, iż zwyczajna za dni kilka spodziewana poczta okrętami parowemi wiezie za trzy miliony piasku złotego. Przesyłka owa w tem ma przyczynę swoję, że pora dżdżysta już się zbliża i kopiący złoto już do miasta powracać zaczynają.

Z Hayti nadeszły niedawno wiadomości zaspokojające. Wiadomo, że nad jedną częścią wyspy panuje król czarny, Soulouque, czyli Faustyn I, kiedy druga część uznaną niedawno przez Anglią rzeczpospolitą San Domingo tworzy. Ta naturalnie jest solą w oku dla despoty chciwego posiadania całéj wyspy, i dla tego to postanowił on zniszczyć ją za jaką bądź cenę. Lecz mieszkańcy San Domingo dobrze się zaopatrzyli; mają flotę składającą się z 10 okrętów wojennych i dostateczne zasoby broni i amunicyi. Santerre zamianowany naczelnikiem wziął się szczerze do uorganizowania armii. Według wiadomości najnowszych z 15. z. m kroki nieprzyjacielskie już się rozpoczęły, i mieszkańcy rzplitéj armią czarnego Soulouqua na górzystych obszarach Boniki na głowę porazili, a statek kanonierski zabrał w pobliżu portu Scotta bryg cesarski. Bitwę stoczono d. 9. Października; kiedy bowiem przednia kolumna Soulouqua przez wąwoz Boniki przeszła, została przez oddział republikański składający się z 500 ludzi napadniętą i z wielką stratą wypartą. Cesarz porażką tą wielce zmartwiony postanowił się pomścić, i wyruszył sam otoczony sztabem dnia 11. t. m. z Petit Grove przeciw nieprzyjacielowi. Tak daleko sięgają wiadomości. Zresztą republikanie podobno bardzo dobrze uzbrojeni i uorganizowani, a agenci francuzcy i angielscy usilnie ich wspierają, tak iż wkrótce spodziewać się należy, że wkrótce teatr wojny w granice napastnika się przeniesie.

Rzeczywiste poselstwo (Message) prezydenta brzmi jak następuje:

Poselstwo prezydenta rzeczypospolitéj, przedstawiające stósownie do artykułu 52. konstytucyi stan ogólny spraw rzeczypospolitéj francuzkiéj przesłane zgromadzeniu narodowemu prawodawczemu na posiedzeniu 12. Listopada 1850 r.

Panowie Reprezentanci! Pierwsze moje poselstwo przypadło na czas pierwszego zebrania zgromadzenia prawodawczego. Ciż sami wyborcy, którzy mnie powołali na najwyższą godność kraju, głosami swemi zawezwali was, abyście tutaj zasiedli. Francya ujrzała z radością przybywających, bo ta sama myśl przewodniczyła obu wyborom. Włożyła na nas tenże sam mandat i po naszéj jedności kazała się spodziewać przywrócenia porządku i utrzymania zewnętrznego pokoju.

Od miesiąca Czerwca 1849. r. znaczne nastało ulepszenie. Kiedyście wy przybyli, kraj był jeszcze wstrząsany ostatniemi chwilami zgromadzenia konstytującego. Kilka uchwał nieroztropnych naraziło władze na wielkie trudności. Uniesienia mównicy objawiały się, jak zwykle rozruchami ulicznemi, a dzień 13. Czerwca ujrzał nowy zamach powstańczy. Aczkolwiek stłumiony był łatwo, dał uczuć tém mocniéj konieczność połączenia naszych sił przeciw złym namiętnościom. Aby je zwyciężyć, trzeba było najprzód dowieść narodowi, że między zgromadzeniem i władzą wykonawczą panuje najlepsze porozumienie, administracyi nadać kierunek jeden i silny, odważnie zwalczać przyczyny nieporządku, odświeżać żywioły pomyślności.

Sprawy wewnętrzne. Ważne prawa, których przyjęcie nakłoniły wypadki, przyczyniły się nakoniec do przywrócenia zaufania, ponieważ dowiodły mocy zgromadzenia i rządu, skoro te są z sobą w zgodzie.

Ze swéj strony administracya podwoiła energią, usnięto urzędników niepokazujących się ani dosyć zdolnymi, ani dosyć gorliwymi do wypełnienia misyi trudnéj, mającéj ducha zgody, a bez słabości i powściągającéj bez ulegania stronniczości; innych podniesiono w stopniu lub wynagrodzono.

Władza muncypalna tak zbawienna, kiedy w działaniu łączy się szczerze z władzą wykonawczą słusznie od wielu gmin ściągnęła na siebie ciężkie wyrzuty. Czterysta dwudziestu jeden merów i sto ośmdziesięciu trzech adjunktów musiano usunąć; a jeśli nie odwołano wszystkich, którzy się po-

kazali niższymi od swéj misyi, to tylko dla tego, że błędne prawo temu się sprzeciwiało. — Aby jemu zaradzić, rada stanu rozpoczęła już rozbiór projektu do prawa, lecz trudną jest rzeczą pogodzić wolności municypalne z jednością działania, tą prawdziwą siłą władzy centralnéj.

Gwardya narodowa użyteczny pomocnik przeciw nieprzyjaciołom wewnętrznym i zewnętrznym, jeżeli jest dobrze uorganizowana, za nadto często działała w duchu przeciwnym celowi swéj instytucyi i zmusiła nas do jéj rozwiązania w 153. miastach lub gminach, wreszcie wszędzie, gdzie pokazywała charakter siły zbrojnej obradującéj.

Sprawiedliwość godnie wspomagała władzę; trybunały okazały wielką energią dla wykonania praw i ukarania ich gwałcicieli.

Aby ubezpieczyć porządek w prowincyach najbardziej wzburzonych, utworzono wielkie komendy obejmujące po kilka dywizyi wojskowych i nadano obszerniejszą władzę doświadczonym jenerałom. Wszędzie armia przychodziła w pomoc z tém nadzwyczajném poświęceniem właściwém jéj, wszędzie także żandarmerya dopełniła swojéj misyi z gorliwością godną pochwały. — Uspokojono znacznie wsie, kładąc tamę obmierzléj propagandzie, którą rozszerzali nauczyciele początkowi; oczyszczono ich poczet tak, że nauczyciele wiejscy nie są już dzisiaj narzędziem nieporządku.

Rząd aczkolwiek zajęty nieustannie konieczną represyą, przyjmował wszystko, co mu się zdawało być stósowném do ulepszenia stanu kraju. I tak, mimo trudnych okoliczności, podatek gruntowy zniżony został o 27 milionów; przedłożony wam również został projekt organizacyi kredytu gruntowego, którego zastósowanie ułatwioném będzie jeszcze przez reformę hypoteczną.

Prawa o kasach wzajemnéj pomocy, uchwalone przez was, wywrą najzbawienniejszy wpływ na los klas robotniczych. Organizacya towarzystw opiekuńczych, ten pomocnik najświetniejszy administracyi w podwójnym interesie publicznéj moralności i bezpieczeństwa, szpitale, zakłady miłosierne były przedmiotem szczególowéj troskliwości. Summom mającym służyć jako pomoc dano jak najlepsze przeznaczenie.

Od wielu lat wypracowuje się projekt mający na celu zapewnienie gminom użytku z ziem odłogiem leżących.

Drogi poboczne będące źródłem pomyślności wiejskiéj, ulegają ciągłym ulepszeniom i dążą do uzupełnienia całości wiejskich komunikacyi.

Ostatnie poselstwo wyrażało życzenie zniesienia prestacyi w naturze; podano zgromadzeniu narodowemu propozycye odnoszące się do tego przedmiotu. Zapytane rady departamentowe po większéj części oświadczyły się bardziéj za utrzymaniem, niżeli za zniesieniem tych prestacyi. Lecz utrzymać proporcyonalność podatku, a nie zmiejszyć źródeł koniecznych, jest zadaniem trudném do rozwiązania.

Ulepsza się stan finansowy gmin, lecz rząd poskramia ich pochopność zbyteczną w uchwalaniu miejscowych wydatków.

Nowe linie telegraficzne zawotowane prawem 10. Lutego są na drodze ukończenia, działają już między Paryżem, Tours, Rouen, Valenciennes, ale trzeba rozszerzyć ten system. Prawo o telegrafie prywatnym przełożone w téj chwili zgromadzeniu, wymaga szybkiego rozstrzygnienia.

Rząd pobłażał zawsze, kiedy to mógł czynić bez niebezpieczeństwa: i tak od miesiąca Czerwca uwolnionio 2400 deportowanych, a spokojność publiczna narażoną nie została. Jest jeszcze 458 odesłanych do Algieru; na nieszczęście nie licząc deportowanych Czerwcowych, znajduje się 348 więźniow politycznych w więzieniach francuzkich.

Zakaz pracy w więzieniach pogorszył los uwięzionych. Dekret z dnia 9. Stycznia 1849. nie polepszył złego. Przełożono radzie stanu projekt do prawa ubezpieczający interesa społeczeństwa i więźniów. Jak tylko zostanie przyjęty, rząd ile możności używać będzie téj licznéj klasy do prac rólniczych. Ze szczególniejszą troskliwością rząd rozważa nad dobrym bytem i moralizacyą młodych więźniów, systemem odosobnienia celularnym i ulepszeniem zarządu domów głównych i wkrótce zarząda od zgromadzenia środków do utworzenia kolonii wzorowych dla młodych więźniów odnośnie do prawa z dn. 5. Sierpnia z. r.

Przełożony będzie projekt do prawa, aby przyjść w pomoc dawnym szczątkom naszych armii z czasów rzeczypospolitéj i cesarstwa będących obecnie bez funduszu, ponieważ wypadki polityczne pozbawiły ich praw; nie jest zaś godném wielkiego narodu pozostawić ich dłużéj w nędzy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy; wydziału pierwszego Spraw cywilnych — w Poznaniu.

Poznań, dnia 23. Września 1850.

Nieruchomość rodzeństwu Ryce i Annie Byk należąca, w Poznaniu na St. Wojciechu pod liczbą 124. położona, oszacowana na 18,700 Tal. 7 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 8. Maja 1851. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

PUBLICZNE WEZWANIE.

W depozycie naszym znajduje się pierścien brylantowy na 90 Tal. szacowany, który nieznajoma kobieta na dniu 9. Lipca r. b. sprzedać chciała, a po wezwaniu, aby się legitymowała, uciekła.

Nieznajomy właściciel pierścienia tego, a tudzież każdy inny, któryby jakie pretensye do niego rościł, wzywa się niniejszém, aby w przeciągu dwóch miesięcy, a najpóźniéj dnia 20. Stycznia r. 1851. do nas się zgłosił, gdyż inaczéj pierścien ten sprzedany a pieniędzmi jako dobrem nikomu nienależącém, rozporządzonem będzie.

Ostrów, dnia 31. Października 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

PRZYPOZWANIE PUBLICZNE.

Anna Szmelcer, któréj spadek z 183 Tal. 9 sgr. 10 fen massy depozytalnéj się składa, została wyrokiem z dnia 14. Grudnia 1848. roku za umarłą deklarowana.

Że sukcessorowie jéj są zupełnie nieznajomi, zapozywa się zatém temże, na wniosek ustanowionego w osobie adwokata Pana Schultza I. kuratora, wszystkich tych, którzy do wspomnionego spadku z jakiego bądź fundamentu prawo sukcedowania mieć mniemają, a więc nieznajomych sukcessorów i tychże sukcessorów lub krewnych najbliższych, ażeby się na dniu 18 Kwietnia r. przyszłego przed południem o godzinie 11téj przed deputowanym Assessorem Schmidtem w tutejszym Sądzie, do dokładnego udowodnienia praw swych sukcessyjnych stawili, z tém zastrzeżeniem, że inaczéj z swemi pretensyami sukcessyjnemi prekludowanemi zostaną a spadek jako dobro niemające pana fiskusowi przysądzonym zostanie.

Zarazem wzywa się wierzycieli téj massy sukcessyjnéj, ażeby w tym oznaczonym terminie pretensye swe zameldowali i udowodnili, gdyż w przeciwnym razie nie mogą się więcéj nadal trzymać ustanowionego kuratora massy, ale swego zaspokojenia u tego tylko poszukiwać muszą, któremu ten spadek przysądzonym wyrzeczonym zostanie.

Ci którzy przy meldowaniu się chcą pełnomocnika użyć, muszą się do którego z ustanowionych tu adwokatów: Panów Roquette, Schultza II., Ekkerta, Wolffa, Petersona, Senffa i Bekkera udać, i tegoż w plenipotencye i informacye zaopatrzyć.

Bydgoszcz, dnia 5. Maja 1850.

Król. Sąd powiatowy. I. Wydz.

OBWIESZCZENIE.

Powroźnikowi Janowi Gottfried Gumpert w Międzyrzeczu skradziono wedle jego podania w dniu 28. Stycznia r. b. następujące 4ro-procentowe listy zastawne:

Nr. 40/2609. Nowiec powiatu Szremskiego na 250 Tal. z kuponami od Boż. Narodz. 1849,
Nr. 37/1871. Konino powiatu Bukoskiego na 250 Tal. z kuponami od St. Jana 1849.
Nr. 66/11,012. Chłapowo pow. Średskiego na 100 Tal. z kuponami od Boż. narodz. 1847.
Nr. 147/7592. Lwowek pow. Bukoskiego na 100 Tal. z kuponami od St. Jana 1849.
Nr. 29/3262. Gogolewo pow. Szremskiego na 100 Tal. z kuponami od St Jana 1847.
Nr. 125/11,612. Dłoń powiatu Krobskiego na 100 Tal. z kuponami od Boż. narodz. 1849.
Nr. 40/3235. Winnagóra pow. Średskiego na 50 Tal. z kuponami od St. Jana 1849.
Nr. 218/5770. Dobrojewo p. Szamotulskiego na 50 Tal. z kuponami od St. Jana 1848.
Nr. 44/7112. Szczodrowo p. Kościańskiego na 25 Tal. z kuponami od St. Jana 1849.,
i 3½ % list zastawny
Nr. 17/933. Chrustowo p. Wrzesińskiego na 200 Tal. z kuponami od Boż. narodz. 1848.,
i takowe mają na wniosek jego być umorzone.

Zawiadomiając o tém publiczność stósownie do przepisu Powszechnéj Ordynacyi Sądowéj §. 125. Tyt. 51. Cz. I. wzywamy zarazem dzierzycieli tych listów zastawnych, iżby się do nas zgłosili i prawa swe wykazali. — Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawem przepisanym, to jest do terminu St. Jana 1853. r. nie nastąpiło, wówczas dzierzyciele spodziewać się mogą, iż dalsze postępowanie względem umorzenia powyższych listów zastawnych rozpoczętém zostanie.

Poznań, dnia 28. Października 1850.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE

Należące kościołowi katolickiemu w Dziekanowicach 4 % listy zastawne Poznańskie:
Nr. 17/3066. Żabikowo pow. Środa na 50 Tal.,
Nr. 76/1806. Konarzewo p. Poznań na 50 Tal.,
miały przy tamże w dniu 20. Sierpnia r. b. powstałym pożarze z kuponami do nich należącemi od St. Jana r. b się spalić, i mają na wniosek kollegium rzeczonego kościoła być umorzone.

Zawiadomiając o tém publiczność stósownie do przepisu Powszechnéj Ordynacyi Sądowéj §. 125 Tyt 51. Cz. I. wzywamy zarazem dzierzycieli tych listów zastawnych, iżby się do nas zgłosili i prawa swe wykazali. — Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawem przepisanym, to jest do 16. Lipca 1853. r. nie nastąpiło, wówczas dzierzyciele spodziewać się mogą, iż dalsze postępowanie względem umorzenia powyższych listów zastawnych rozpoczętém zostanie.

Poznań, dnia 16. Listopada 1850.

Jeneralna Dyrekcya Ziemstwa.

Sprzedaż tryków.

W tutejszéj Król. owczarni zarodowéj rozpoczyna się znowu sprzedaż tryków merynosów z dniem 8. Stycznia 1851. w sposobie dotychczas używanym, po cenach umiarkowanych, ale za każdego tryka stale oznaczonych.

Stacya przedaży tryków na Wielkie Xięstwo Poznańskie znajduje się obecnie w Grzybnie pod Czempiniem. Także stacya przedaży w Ottendorf pod Sycowem w Szląsku znajduje się bez żadnéj zmiany w wspomnionem miejscu.

Frankenfelde pod Wriezen nad Odrą, dnia 20. Listopada 1850.

Królewska Administracya owczarni zarodowéj.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr
18. Listop.	— 3,0°	+ 0,7°	27″ 9, 5‴	Półn. z.
19. -	— 1,8°	+ 3,3°	27″ 5, 6‴	Połudn. z.
20. -	+ 1,2°	+ 5,0°	27″ 3, 0‴	Połudn. z.
21. -	+ 2,2°	+ 4,7°	27″ 2, 8‴	Połudn. z.
22. -	+ 2,0°	+ 5,6°	27″ 6, 0‴	Połudn. z.
23. -	+ 4,5°	+ 6,3°	27″ 8, 9‴	Połudn. z.
24. -	+ 5,0°	+ 8,0°	27″10, 0‴	Połudn. z.